

ZAMIAST "NA WNUCZKA" OSZUKUJĄ "NA BITCOINA"

Oszustwa "na wnuczka" czy "na policjanta" są już **dobrzy, dobrze, dobre**, znane. Teraz przestępcy **wykorzystają, wykorzystywali, wykorzystują** popularność kryptowalut i oszukują "na bitcoina". Zdaniem ekspertów, szanse na **złapanie, złapanie, złapany** sprawców i odzyskanie pieniędzy są tu znikome, a poszkodowani tracą nawet po kilkaset tysięcy złotych - ostrzega serwis Prawo.pl.

Oszukanych są w Polsce **stu, setki, setka**. Od stycznia Wydział do Walki z Cyberprzestępczością Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie prowadzi śledztwo, w którym **pokrzywdzono, pokrzywdzonych, pokrzywdzeni** jest ponad 200 osób z całego kraju. Stracili łącznie kilka milionów złotych, jedni - tysiąc, inni nawet 700 tys. złotych.

Bitcoiny kupowali na platformach inwestycyjnych za pośrednictwem serwisu internetowego. O istnieniu takiego serwisu dowiadawali się **za pośrednikiem, za pośrednictwem, za pośrednią** artykułów w mediach elektronicznych, w których osoby publiczne (bezprawnie wykorzystano wizerunki znanych aktorów i sportowców) **zachęcali, zachęcały, zachęceni** do inwestycji w kryptowaluty.

Aby się zarejestrować, należało podać swoje dane osobowe, numer telefonu oraz adres e-mail. Do **wzięcia podjęcia, podjęcie** współpracy niezbędne było też **wypłacenie, wpłacanie, nadpłacenie** opłaty wpisowej w wysokości 250 dolarów, która umożliwiała **założono, założenie, założony** "indywidualnego konta inwestycyjnego".

Zainteresowani inwestowaniem **instalowali, inwestowali, kupowali** w swoich komputerach, za namową przestępców, ogólnodostępne, legalne oprogramowanie umożliwiające zdalną obsługę komputera, a tym samym dostęp do zawartości komputera i bankowości online.

W ten sposób sprawcy **dokonywały, dokonywali, dokonywano** licznych operacji finansowych przy wykorzystaniu kantorów lub giełd umożliwiających zakup kryptowaluty bitcoin, której jednostki następnie wyprowadzane były na specjalnie wygenerowane portfele kryptowalutowe. Transakcje te pokrzywdzeni osobiście autoryzowali w systemie bankowym. Niektórzy na poczet szybkich zysków **zgarniali, zaciągali, ciągnęli** kredyty.

Policja w większości oszustw jest raczej **bezkarna, bezradna, bezradno** bo nie ma sił ani środków, aby ustalić przestępców. Portfele kryptowalutowe nie są przypisane do konkretnych osób, więc po dokonaniu przelewu ustalenie tożsamości adresata jest bardzo trudne, a często **niemożliwo, niemożliwe, nie można**. Łukasz Jachowicz, specjalista ds. bezpieczeństwa IT w Mediarecovery - firmie, która zajmuje się wdrażaniem rozwiązań z zakresu bezpieczeństwa IT - uważa, że **wykrywano, wykryć, wykrywać** takie przestępstwo można tylko w dwóch sytuacjach. "Gdy te pieniądze opuszczają wirtualny świat, czyli gdy przestępcy chcą zmaterializować zyski, wtedy teoretycznie jest szansa, aby te błędy zidentyfikować. Druga możliwość jest wtedy, gdy **doszła, dochodzi, doszedł** do samej kradzieży i włamywacz niedostatecznie zadbał o swoją anonimowość, bo skorzystał z darmowego VPN i ktoś kiedyś odkryje te logowania" - cytuje eksperta Prawo.pl.

Komisja Nadzoru Finansowego przypomina, że rynek cyfrowych aktywów nie jest w Polsce regulowany i nie podlega nadzorowi tej instytucji.